

## Puste Pokoje

Grammatik

Nie jestem sam (nie jestem sam), nie jestem sam kiedy bębny grają x4  
Niektórzy ludzie wybierają różne drogi  
Szczęście istnienia, w końcu strome schody  
W bezbarwnym tłumie ludzi bez twarzy tyle  
Jestem tam sam, ale przecież nadal żyję  
Tyle czasu opętany strachem  
Wolność wyboru jak wiara między Bogiem, a Allachem  
Jedyna rzecz, może to coś da mi  
Ale wiem, że w tłumie też jesteście sami  
W łzach na\*\*\*\* czy błyskach fleszy  
Jak białe kruki na niebie złote litery kreślisz  
Z tymi ludźmi, którzy swój bagaż nieśli  
We własnych cieniach tylko przyjaciół mają  
Nie jestem sam, kiedy bębny grają  
Gdy moje rymy coś do powiedzenia mają  
Czasami muszą, choć się tak nie dzieje  
Widzisz, po to jest wiara, aby mieć nadzieję  
Wszyscy wiedzą, że po nocy zawsze dnieje  
Samotny księżyc znika za horyzontem  
Jak każdy człowiek stanę przed swoim sądem  
Mimo tych wszystkich ludzi, którzy ze mną stali  
Byli wielcy, teraz są tacy mali  
Tyle, co dali, nikt jeszcze nikomu nie dał  
Pewność siebie, liryczna rzeka i opieka  
Kiedy znalazłem miejsce  
Samotny człowiek walczy ze swym szaleństwem  
Rzeczywistością rzuconą na barykady  
Po to ma stopy, żeby zostawiać ślady  
Po to ma życie, żeby po nim kroczyć  
I samotności pewnie patrzeć w oczy  
Nie jestem sam (nie jestem sam), nie jestem sam kiedy bębny grają x2  
To ukojenie w bitach  
Spokój w trzeszczących płytach  
Puste pokoje, a ktoś z membrany głośnika obok  
To pomaga zostawić smutek za sobą  
No bo jak nie być z tobą, to rymowane pisać słowo  
W tych czterech ścianach zamyka się wszystko  
One wiedzą wszystko  
Z nimi dzielę się każdą myślą  
Nie dam się zwariować w muzyce znajdę ucieczkę  
W realistycznej gadce prawda jest mym lekiem  
Najważniejszy to sposób mice albo farby  
Lub strzały do bramki  
Bo dzisiaj środek jest nieważny  
Cel się liczy, wieczorem nie gapić się w sufit  
Nie być smutnym, gdy o szyby deszcz zagra melodię  
Dziś wieczorem ja z książką lub z pilotem w rękę  
Może poskładam coś z jakichś dźwięków  
Może powstanie kilka kartek tekstu, nie wiem  
Lekarstwo znajdę, by poskładać sam siebie  
I wygram radząc sobie sam  
Żyjąc w pustych pokojach  
Sam pośród czterech ścian  
Samotnie po stromych schodach ku przeznaczeniu  
To przez życie bieg, do obranego kiedyś celu  
Za plecami zostają stłumione głosy ludzi wielu  
Wiara w siebie nie pozwala, aby być w ich cieniu

Myśl o spełnieniu, o tym wszystkim, co przed nami  
Gdy w samotności leczymy najgłębsze rany  
Czy dzień będzie szary, gdy zostaniemy dalej sami?  
Wielka niewiadoma-nasza przyszłość przed oczami  
Nie jestem sam (nie jestem sam), nie jestem sam kiedy bębny grają x7